

**Trzy głowy smoka**

**Autor: Bogumił Zając**

Pewien smok, zupełnie zdrowy,  
miał nie jedną, a trzy głowy.  
Co trzy głowy, to nie jedna,  
jednak czasem to tragedia.

Prawa głowa coś by zjadła,  
lewa krzyczy: – Dość już sadła!  
Gdy chce drzemkę uciąć lewa,  
prawa wtedy głośno śpiewa.

A środkowa? Ze spokojem  
po cichutku robi swoje.

Gdy gad zbiera się do drogi,  
głowy tak kierują nogi:  
lewa w prawo, prawa w lewo,  
i w efekcie smok wlaź w drzewo.

A środkowa? Jak nie wrzaśnie:  
– Po co kłótnie, po co waśnie?!  
Powiem, w czym tkwi rzeczy sedno –  
głowy trzy, lecz ciało jedno.

Jeden smok, trzy różne zdania?  
Dość tych sprzeczek, dość dąsania.  
Czy tak trudno się dogadać?  
Ofuknęła głowy gada –  
tak lewicę, jak prawicę.  
– Weto takiej polityce!

Co trzy głowy, to nie jedna,  
tylko zgoda jest potrzebna.

---